

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 czerwca 2019 roku

**Sąd Rejonowy w Puławach II Wydział Karny**

**w składzie:**

**Przewodniczący:** Sędzia Sądu Rejonowego Piotr Mogielnicki

**Protokolant:** sekretarz sądowy Donata Gołaś - Gwarda

przy udziale Prokuratora Doroty Maj

po rozpoznaniu dnia 10 kwietnia 2019 roku, 7 czerwca 2019 roku

na rozprawie

sprawy **D. W.**, syna S. i W. z d. B., ur. (...) w P..

oskarżonego o to, że:

w dniu 8 kwietnia 2018 roku w P., woj. (...) wspólnie i w porozumieniu z drugim ustalonym sprawcą groził M. W. (1) i E. O. popełnieniem przestępstwa pobicia i zabójstwa na ich szkodę, przy czym groźba ta wzbudziła w zagrożonych uzasadnioną obawę spełnienia, **tj. o czyn z art. 190 § 1k.k.**

- oskarżonego D. W. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 190 § 1 k.k. skazuje go na 100 (sto) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 30 (trzydziestu) złotych,
- na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa 370 złotych tytułem kosztów sądowych w tym 300 złotych opłaty.

IIK 797/18

## UZASADNIENIE

Po przeprowadzeniu rozprawy Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

M. K. (1) jest mężem D. K. (1), której bratem jest M. W. (1). Zamieszkuje on wspólnie z E. O. pracującą w dyskoncie spożywczym. W dniu 5 kwietnia 2018 roku na podstawie informacji od E. O. M. W. (1) napisał do siostry SMS, w którym informował ją, że jej mąż M. K. (1) oraz jego kolega D. W. przeszli do sklepu, gdzie pracuje E.O.. W wiadomości tej nazwał obu gejami. O informacji tej dowiedział się M. K. (1). W dniu 8 kwietnia 2018 roku D. W. zadzwonił do M. W. (1) i wyzywał go oraz twierdził, że zabije poprzez pozbawienia głowy jego i jego dziewczynę E. O., do gróźb tych włączał się M. K. (1), który stwierdził ponadto, że niebawem przyjadą. W czasie kolejnej rozmowy telefonicznej z kolei do rozmowy włączyła się E. O. zabierając telefon M.W.. Wtedy gdy poinformowała, że o sytuacji zawiadomi policję D. W. stwierdził, że ja zabije i „dojedzie” w B.. Po 15 minutach do miejsca zamieszkania E. O. i M. W. (2) przyjechali M. K. (1), D. W. oraz trzeci nieustalony mężczyzna. Z dołu budynku krzyczeli do M. W. (1), że go „dojadą”. Po chwili mężczyźni znaleźli się na klatce schodowej pod drzwiami do mieszkania M.W. i E.O.. Tam oskarżony D. W. oraz M. K. (1) twierdzili, że i tak dorwą M.W. i rozbiją mu głowę, a do E. O. D. W. mówił, żeby otworzyła bo i tak jej rozbije głowę i zabije.

D. W. nie przyznał się do stawianego mu za zarzutu i odmówił składania wyjaśnień (k.76v), które to stanowisko procesowe w świetle uznanych za wiarygodne zeznań świadków nie może zostać uznane za uzasadnione, zaś ustalone okoliczności faktyczne przekonują, że wbrew twierdzeniu oskarżonego należało mu przypisać sprawstwo w zakresie zarzucanego mu czynu.

Za udowodnione Sąd uznał, że D. W. najpierw w rozmowie telefonicznej groził M.W. i E. O. zabójstwem a następnie przyjeżdżając z M. K. i innym mężczyzną, co zapowiadali wcześniej telefonicznie nadal groził zabójstwem i rozbiciem głowy. W tej mierze Sąd oparł się na zeznaniach M. W. (2) (k.77-77v, 4-4v) oraz E. O. (k.77v-78v, 9v-10). W zasadniczym wątku pozostają one niezmiennie i zgodne oraz wzajemnie się uzupełniają. Faktycznie świadkowie wskazywali, że pewnych okoliczności nie są pewni, ale jednocześnie wskazywali, że składając zeznania po raz pierwszy byli pewni przedstawianych okoliczności. Obecnie trudno oczekiwać by po roku od zdarzenia świadkowie dokładnie pamiętali wypowiedzi każdego z trzech mężczyzn. Jednocześnie jak to podawała na rozprawie E.O., jest przekonana, że trzeci, nieznany jej mężczyzna gróźb nie kierował, kiedy z pozostałymi przebywał na klatce schodowej (k.78). Jest to przekonujące w okolicznościach sprawy. Pokrzywdzeni nawet nie wiedzą o jaką osobę chodziło. Odmienne M. K. – szwagier M.W. oraz oskarżony D. W. to osoby znane pokrzywdzonym i to o nich najpierw E.O. a potem M.W. w wiadomości SMS wypowiadali się pejoratywnie. M.W. dysponował numerem telefonu do oskarżonego, nie miał żadnych wątpliwości, że to on wykonywał połączenie telefonicznie, co wynika nie tylko ze znajomości nr telefonu, ale również okoliczności, gdzie oskarżony nawiązywał do miejsca pracy pokrzywdzonej oraz właśnie informacji przekazanej D. K. (1) o dwóch gejach w Biedronce. Dalsze telefony oskarżonego, który pojednawczo odnosił się do M. W. proponując wypicie piwa przekonuje, że strony doskonale wiedziały, kto jest rozmówcą. Wreszcie to w rozmowie telefonicznej pojawiła się zapowiedź przyjazdu do miejsca zamieszkania pokrzywdzonych i właśnie tam oskarżony przyjechał wraz z M. K. i inną osobą by nadal grozić. Wreszcie motyw działania jakim była zemsta za znieważające określenie wydaje się wystarczającym powodem działania oskarżonego, a z oczywistych względów działanie takie nie mogło być właściwe dla innych osób. Świadkowie ujawnili realne – w tym niekorzystne dla siebie okoliczności, które nie tyle co usprawiedliwiają to w pewien sposób tłumaczą przyczyny i zachowanie oskarżonego, a jednocześnie brak jest jakichkolwiek innych powodów by świadkowie mieli złożyć fałszywe zeznania i bezpodstawnie obciążać oskarżonego.

Nie było również żadnych powodów by kwestionować wiarygodność dowodów nieosobowych – dokumentów urzędowych dołączonych do akt: dane osobopoznawcze k.19, odpis wyroku k.30, 32, dane o karalności k.37-38, 62-63, 68-69.

Sąd zważył, co następuje:

Jak wskazuje w uwadze 10 i 11 do art. 190§1kk Kodeks karny. Komentarz [red. prof. dr hab. R. S., 2019]: Sąd Najwyższy trafnie przyjął, że groźba może być wyrażona słowami, lecz i gestem, wyrazem twarzy, w ogóle zachowaniem się grożącego, byle tylko w sposób zrozumiały dla pokrzywdzonego dawała mu znać swoją treść (wyr. SN z 8.10.1934 r., I K 626/34, OSN(K) 1935, Nr 4, poz. 148, analogicznie w wyr. SN z 8.2.1934 r., II K 1279/33, OSN(K) 1934, Nr 7, poz. 136). Pogląd ten podzielił Sąd Najwyższy w wyr. z 24.8.1987 r., precyzując, że groźba może zostać wyrażona przez każde zachowanie sprawcy, jeżeli w sposób niebudzący wątpliwości uzewnętrznia ono groźbę popełnienia przestępstwa na szkodę osób wymienionych w art. 190 KK i wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę jej spełnienia (wyr. SN z 24.8.1987 r., I KR 225/87, OSNKW 1988, Nr 3-4, poz. 21). Groźba może być także zakomunikowana za pomocą pisma, w tym sms-em, e-mailem, listownie, telegraficznie itp., czy też za pomocą rysunku, kolażu lub fotomontażu.

W niniejszej sprawie oskarżony wykonał połączenia telefoniczne do M. W. i groził jemu oraz E.O. „dojechaniem” co samo w sobie mogłoby być traktowane raczej jako pogroźka, ale wskazywał też wulgarnie na zabicie, w tym poprzez pozbawienie głowy, czy też pobicie poprzez jej rozbicie. Następnie w tym samym zakresie groźby zostały ponowione a wszyscy trzej sprawcy dobijali się do drzwi żądając ich otwarcia. Sekwencja zdarzeń, gdzie najpierw padają groźby w rozmowie telefonicznej, a następnie zgodnie z zapowiedzią sprawcy przyjeżdżają do miejsca zamieszkania pokrzywdzonych, w bliżej nieokreślony sposób dostają się na klatkę schodową i żądają otwarcia drzwi wskazuje na eskalację agresji i prowadzi do stwierdzenia, że groźba oceniana w sposób obiektywny wzbudziła w pokrzywdzonych

obawę spełnienia. E. O. podnosiła przy tym, że w domu była 3 letnia córka, która dostała spazmów, niezwłocznie o zdarzeniu i w jego trakcie zawiadamiała policję co w połączeniu z dynamicznym charakterem zdarzenia i eskalacją zachowań istotnie pozwala na przyjęcie realności gróźb, w szczególności, gdy świadkowie wskazywali też, że oskarżony jak i pozostałe osoby były pod wpływem alkoholu.

W realiach sprawy wina oskarżonego o wysokim stopniu jest oczywista, a przyjąć trzeba, że działał umyślnie i z zamiarem bezpośrednim. Nie zachodziły żadne okoliczności, które powodowałyby że możliwość rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem przez oskarżonego byłyby ograniczone. W szczególności nie sposób przyjmować, że mogło to powodować spożywanie alkoholu. Oskarżony jest osobą pełnoletnią, ukończył edukację podstawową i zdobył zawód kierowcy a więc jest w stanie prawidłowo rozpoznawać normy prawne.

Stopień społecznej szkodliwości czynu należał określić jako wysoki. Oskarżony godził w wolność od strachu dwóch osób, działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, groził zabójstwem, pobiciem, swoje zachowanie eskalował poczynając od gróźb telefonicznych aż do próby forsowania drzwi pokrzywdzonych. Działał z zamiarem bezpośrednim a motywowany jedynie chęcią zemsty za obraźliwe określenie, o którym dowiedział się pośrednio od M. K., a które nie miało do niego trafić a miało pozostać treścią korespondencji D. K..

Mimo dramatycznego obrazu przebiegu zdarzenia sąd orzekł wobec oskarżonego karę grzywny w wysokości 100 stawek dziennych. Oskarżony należy przyjmować, że nie był karany sędownie (orzeczone wcześniej kary grzywny zostały wykonane, a karę w sprawie IIK (...)orzeczono z warunkowym zawieszeniem wykonania a wobec tego przyjąć trzeba, że faktycznie ujawnione skazania uległy już zatarciu). Działał z niskich pobudek bo wyłącznie pod impulsem zemsty i wymierzenia sprawiedliwości za doznaną obrazę, ale jednocześnie jego zachowanie było nasilone, doznawało wsparcia innych osób, groźby dotyczyły dóbr tak doniosłych jak życie i zdrowie (poprzez rozbicie głowy), a jednocześnie powodowało głębokie poczucie lęku. Sąd uwzględnił, że w istocie doszło do swoistej prowokacji ze strony M. W. (1), ale jednocześnie nie można tracić z pola widzenia, że oskarżony reagował na słowa, które nie miały do niego dotrzeć. Nie można pomijać, że już w dniu zdarzenia oskarżony chciał polubownie załatwić sprawę, a jednocześnie jak wskazywali pokrzywdzeni obecnie nie czują ani obaw ani pretensji do oskarżonego, jednocześnie jak podkreślali od chwili zdarzenia więcej podobnie zachowania nie powtórzyły się i chodziło o jednorazowy incydent.

Określając wysokość jednej stawki dziennej na 30zł sąd uwzględnił, że obecnie oskarżony pracuje dorywczo i osiąga dochód w wysokości 1600zł miesięcznie, jest kawalerem, nie ma nikogo na utrzymaniu jest współwłaścicielem mieszkania oraz właścicielem samochodu o wartości 30000zł.

Stosownie do treści art. 627 kpk Sąd obciążył oskarżonego kosztami sądowymi w kwocie 370zł, na które złożyły się wydatki poniesione przez Skarb Państwa w toku postępowania oraz opłata - (10%) – 300zł - od orzeczonej kary grzywny ustalona zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223).